

Niezbędność zmian w edukacji

3 lipca 2024

U nas w życiu publicznym nie dopuszcza się poglądów wskazujących, że mogą być korzystniejsze rozwiązania ustrojowe niż demokracja.



Ale ten wyjątkowo zgodny pogląd przedstawicieli różnych partii politycznych nie prowadzi do troski o należytą edukację, mimo że każdy może zostać wybrany do parlamentu, czy sprawować funkcje ministerialne. Współdecydować i decydować o sprawach publicznych powinni obywatele wszechstronnie wykształceni, zdolni do obiektywnych ocen, umiejący odrzucać uprzedzenia i nieprzekupni, a także bezinteresownie zaangażowani w sprawy publiczne. Ponadto nie poddający się naciskom poglądów funkcjonujących w mediach. Obecnie edukacja jest nastawiona wyłącznie na rozwijaniu sfery intelektualnej i nie pomaga w kształtowaniu charakteru. Dodajmy, że nawet ta rola edukacji od trzydziestu lat coraz bardziej upada, ale o tym dalej.

W połowie XX wieku ustalono, że nie ma tzw. czystego myślenia, że u podstaw abstrakcyjnych dociekań leżą uczucia. Są one wszechobecne w psychice. Na nasz sposób myślenia i w konsekwencji na podejmowane decyzje wpływa także wrażliwość oraz wyobraźnia. Niezbędna jest więc przemiana w edukacji, a

mianowicie ukierunkowanie jej także na pomoc w rozwijaniu w uczniach i studentach uczuć na wyższym poziomie, pobudzaniu wrażliwości i wyobraźni. Ta ostatnia jest uśpiona z powodu wszechobecnej kultury obrazkowej. Przypominam, że w PRL były w szkołach lekcje uwrażliwiające na piękno i zaszczepiające wartość pokoju oraz inne ideały. Można o nich dyskutować, ale niewątpliwie jest to, że dążenie do ideałów powinno być w procesach edukacji wskazywane jako sens istnienia człowieka.

Przypomnę, że Uniwersytety Ludowe działające w Polsce Niepodległej, czyli w międzywojennej, inspirowały do rozwoju intelektualnego i kształtowania charakteru. Powrót do polskich tradycji w nauczaniu, w tym m.in. odrodzenie nauki, jaką jest higiena psychiczna, zrównoważyłoby wpływ amerykanizacji, która obecnie dominuje, a kulturowo jest odległa od naszego kontynentu. Ten powrót powinien wyrazić się także w odrodzeniu nauki, jaką jest higiena psychiczna, która ma znaczenie teoretyczne i praktyczne. Jej twórcą był profesor medycyny i psychologii Kazimierz Dąbrowski, a propagatorami przede wszystkim prof. Julian Aleksandrowicz, twórca Teatru Laboratorium Jerzy Grotowski, Józef Szajna oraz pisząca te słowa.

Nakłanianie, by edukację dostosować do potrzeb rynku, jest absurdalne i niepokojące. Edukacja ma prowadzić do poznania prawdy, do poszerzania horyzontów myślowych. Toteż sensowne byłoby wprowadzanie ograniczeń – przynajmniej w szkołach i w wyższych uczelniach – korzystania z telefonów komórkowych. Nadmiar informacji nie prowadzi do wiedzy, lecz zamętu myślowego i zagubienia.

Edukacja wiąże się z problemem przetrwania ludzkości. Niezbędne jest powszechne braterstwo, którego znaczenie ceniono już w starożytnej Grecji, a tam należy szukać korzeni kultury europejskiej. Edukacja w XXI wieku powinna wyjaśniać, że człowiek jest nie tylko częścią Ludzkości, ale także Kosmosu. Obudzenie tej świadomości w skali powszechnej jest pilnym zadaniem wobec ryzykownych eksperymentów, które

najbogatsi tego świata przeprowadzają w świecie przyrody, wykorzystując wiedzę nieuczciwych uczonych. Próby wywoływania sztucznego deszczu i skutki tego są przemilczane, by poprzestać na tym przykładzie.

Ani indywidualizm, ani pogląd, że człowiek jest jedynie częstką masy, nie powinien przenikać edukacji. Oczekiwana postawą jest w XXI wieku społeczny indywidualizm. Pojęcie to jedynie pozornie wydaje się wewnętrznie sprzeczne. Otóż rodzi się jako zadatek człowieka i rozwój właściwości indywidualnych powinien nam towarzyszyć przez całe życie. Ale jednocześnie powinna być w drodze edukacji i autoedukacji wyrabiana świadomość tego, że sens istnienia odnajdujemy dążąc do celów istotnych także dla innych, nieznanych sobie osób. Nawiązując do filozofii Kanta, którego 300-lecie urodzin obchodzimy w tym roku, taką ideą powinien być obecnie pokój. Należy ubolewać, że zmiana nauki społecznej Kościoła przez papieża Franciszka nie jest akceptowana przez hierarchów. A po raz pierwszy w dziejach papież stwierdził, że nie ma wojen, które można by uznać za słuszne, czyli sprawiedliwe. Podkreślam, że groźna jest bezideowość zarówno dla jednostek, jak i dla społeczeństwa.

Pogłębiona wiedza – której dziś brakuje – prowadziła do przewycięzania uprzedzeń, w tym także do innych partii. Nowa edukacja mogłaby pomóc w przewycięzaniu atmosfery nienawiści w Polsce między osobami o różnych poglądach politycznych. Pisząc o pogłębionej wiedzy uważam, że należy się domagać na przykład powrotu obowiązkowych wykładów z filozofii na wszystkich Wydziałach, a na Wydziałach Prawa obowiązkowych wykładów także z etyki i filozofii prawa oraz wyodrębnienia jej z wprowadzonego kilka lat temu sztucznego powiązania z teorią prawa.

Nie podejmuję w tym tekście absurdalności oceniania wiedzy uczniów i studentów na podstawie testów czy nikłych skutków nauczania poprzez internet ani też szkodliwości wprowadzenia punktów jako miernika wartości pracowników naukowych.

Niezbędny jest powrót do struktury wyższych uczelni na wzór Polski Niepodległej, a dodam, że utrzymała się ona także w PRL.

Zgoda na korzystanie z bryków sprawia, że są uczniowie, którzy zdając maturę nie przeczytali żadnej książki. Co więcej, nie czują z tego powodu zażenowania. A w powieściach wielkich pisarzy szczególnie cenne są nie tyle losy bohaterów, co refleksje pisarza, pobudzające do głębszych przemyśleń nad życiem. Także likwidacja licencjatów podniosłaby poziom wiedzy osób z dyplomami. Niepokojące jest to, że wzrasta środowisko niedouczzonej inteligencji. Politykom łatwo nim sterować. Niepokojąca jest nie mniej bierność środowiska akademickiego wobec wprowadzanych zmian w organizacji i programach nauczania – a prowadzą one do upadku edukacji i tym samym do upadku świadomości narodowej.

Autorstwo: prof. Maria Szyszkowska

Źródło: MyslPolska.info